

PILNOWANIE BRAMY OKA, UCHA, JEZYKA, CIAŁA...

(Oglądanie telewizji, Internet, gra komputerowa, czasopisma, rozmowy, towarzystwo ...)

"Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powiedzie się" (Psalmów 1,1-3).

Czy oglądając dany program telewizyjny, film, grając w daną grę komputerową:
- świadczę, że mam upodobanie w zakonie Pana i „rozważam go dniem i nocą”?
Czy spędzając czas na danej imprezie, spotkaniu z określoną grupą „nie zasiadam w gronie szyderców”, „nie stoję na drodze grzeszników”?

"Nauczę się drogi doskonałej, abys mógł przyjść do mnie. W domu swoim będę chodził w niewinności serca. Nie stawiam przed oczy swoje niegodziwej rzeczy; nienawidzę zachowania się odstępców, nie przylgnie ono do mnie" (Psalmów 101,2-3).

Czy oglądając film, czasopismo mogę z czystym sercem powiedzieć, że nie stawiam przed swoimi oczyma niegodziwej rzeczy?

"Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością?" (2 Koryntian 6,14).

Czy uczestnicząc z niewierzącymi w jakimś przedsięwzięciu, spędzając z nimi czas, oglądając z nimi film, grając w grę komputerową mogę śmiało powiedzieć, że nie mam nic wspólnego z nieprawością i nie chodzę w jednym jarzmie z niewiernymi?

"Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały" (Filipian 4,8).

Czy oglądanie danego filmu, rozmawianie o kimś nie zanieczyszcza moich myśli?

"Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was" (2 Koryntian 6,16-17).

Czy uczestnicząc w czymś, oglądając coś nie „dotykam” nieczystej rzeczy przed którą ostrzegął ap. Paweł?

"I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego" (Objawienie 21,2).

"...przygotowując Panu lud prawy" (Łukasza 1,17).

Czy mówienie, oglądanie, czynienie danej rzeczy przystoi oblubienicy przygotowującej się dla Chrystusa?

"Dlatego powiedziano: Obudź się, który śpisz, I powstań z martwych, A zajaśnieje ci Chrystus. Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe" (Efezjan 5,14-16).

Czy poświęcając czas na robienie danej rzeczy, na oglądanie danego programu telewizyjnego, granie w daną grę mogę szczerze przyznać przed Bogiem, że ten czas był dobrze, właściwie przeze mnie wykorzystany?

"A rozpusta i wszelka nieczystość lub chciwość niech nawet nie będą wymieniane wśród was, jak przystoi świętym, także bezwstyd i błazeńska mowa lub nieprzyzwoite żarty, które nie przystoją, lecz raczej dziękczynienie. Gdyż to wiecie na pewno, iż żaden rozpustnik albo nieczysty, lub chciwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów. Nie bądźcie tedy współnikami ich. Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości, bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Dochodźcie tego, co jest miłe Panu i nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej karćcie, bo to nawet wstyd mówić, co się potajemnie wśród nich dzieje. Wszystko to zaś dzięki światłu wychodzi na jaw jako potępienia godne" (Efezjan 5,3-13).

Czy oglądając dany film, rozmawiając, uczestnicząc w robieniu danej rzeczy, spotykając się z daną grupą osób mogę powiedzieć, że:

- nie mam nic wspólnego z nieczystością, nieprzyzwoitymi żartami, niewłaściwymi rozmowami czy zachowaniami.
- karzę w miłości zachowanie danej osoby (nie osobę)
- mam świadomość, że branie udziału w oglądaniu czy biernym udziale w złych rozmowach czy zachowaniu innych staję się ich współnikiem

"Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe" (Rzymian 12,1-2).

Czy poświęcam swoje cielesne pragnienia oglądania czegoś, mówienia o czymś jeśli wiem, że nie będzie to miłe Bogu?

Czy to co oglądam, o czym mówię, towarzystwo wśród którego spędzam wolny czas pozytywnie wpływa na duchowe odnawianie i przemianę mojego umysłu?

"A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożyteczność i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu których przychodzi gniew Boży" (Kolosan 3,1-3.5-6).

Czy to co oglądam, o czym rozmawiam przyczynia się do umartwiania cielesnych pożyteczności, nieczystości i myślenia o tym co w górze?

"Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa, aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w czystości i w poszanowaniu, Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia" (1 Tesaloniczan 4,3.4.7).

Czy film, program telewizyjny, rozmowy, żarty, gra komputerowa, odwiedzane strony w internecie nie wpływają negatywnie na utrzymanie Twojego ciała w duchowej czystości i poszanowaniu?

"Czy się wstydzą, że popełnili obrzydliwość? Oni nie potrafią się wstydzić, nie umieją także się rumienić. Dlatego padną wśród poległych, runą, gdy ich nawiedzę - mówi Pan" (Jeremiasza 8,12).

Czy filmy, programy, czasopisma, które oglądam; czy żarty, rozmowy, które prowadzę nie zabierają z mojej twarzy rumieńca z powodu grzechu, który ma widzieć, w którym biernie lub czynnie uczestniczę?

"Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Postępujmy przystojnie jak za dnia, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w rozpustach i rozwiązłości, nie w swarach i zazdrości; ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starania o ciało, by zaspokajać pożyteczności" (Rzymian 13,12-14).

Czy oglądam lub robię coś, co zaspokaja moje pożyteczności? Czy film, program, czasopismo, które oglądam zawiera, prezentuje rozpustę, rozwiązłość, uczynki ciemności?

"Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożyteczność ciała i pożyteczność oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożytecznością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki" (1 Jana 2,15-17).

Czy oglądając dany program, chodząc na dane spotkania, obracając się w danym towarzystwie bardziej pragnę zaspakajać pożądanie własnych oczu, ciała i poczucie własnej wartości czy też rezygnuję z tego, chcąc pełnić wolę Bożą?